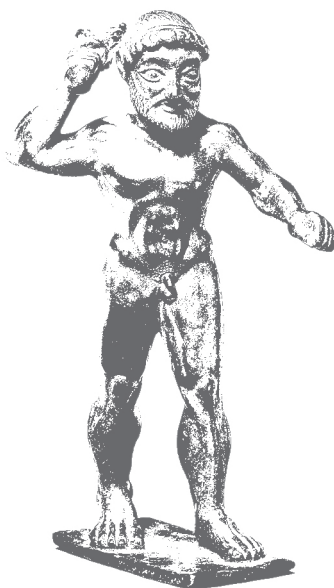


BOGOWIE GRECJI

Obraz boskości w zwierciadle
greckiego ducha

WALTER F. OTTO

Przekład
Jerzy Korpanty



III. POSTACIE BOGÓW OLIMPIJSKICH

Uwaga wstępna

Szereg bogów, którym zamierzamy poświęcić szczególną uwagę, powinien właściwie zaczynać się od Hermesa, gdyby chodziło o to, by ten rozdział połączyć bezpośrednio z rozdziałem go poprzedzającym; albowiem to Hermes lokuje się niewątpliwie najbliżej najstarszych bóstw, a nasza analiza przedhistorycznego sposobu myślenia doprowadziła nas doń niejako samoistnie. Ale to właśnie z powodu tych związków Hermes jest najmniej szlachetną i wzniosłą osobowością z kręgu nowych bogów i dlatego jego postać, gdyby to ona pojawiła się jako pierwsza, mogłaby wywołać fałszywe wyobrażenie na temat właściwego charakteru owego kręgu. Stąd też pierwszymi będą Atena i Apollon. Po Apollonie omówimy postać Artemidy, a na końcu zajmiemy się Afrodytą i Hermesem.

Główny zamysł niniejszej książki tłumaczy okoliczność, że w tak szczegółowy i wnikliwy sposób zostaną przedstawione tylko te postacie bogów, które mają największe znaczenie w religii homeryckiej. Jednak również z grona bogów homeryckich wybrano tylko tych największych i najbardziej reprezentatywnych. O pozostałych, którzy odgrywają jedynie poślednią rolę w żywej religii greckiej lub którzy zupełnie nie są brani pod uwagę przez Homera, pomówimy we właściwym czasie w kolejnych opracowaniach.

Uwagę zwraca brak Zeusa, największego z bogów, owszem, najwyższego uosobienia boskości w świecie Homera, a to dlatego, że to właśnie w nim zbiegają się wszystkie aspekty naszej prezentacji oraz żadnej z najważniejszych poruszanych przez nas kwestii nie można rozpatrywać w oderwaniu od niego.

ATENA

1.

Wszystko wskazuje na to, że kult Ateny wywodzi się z czasów przedhistorycznych. Samo imię bogini jest niegreckiego pochodzenia, o czym świadczą zarówno jego rdzeń, jak i forma słowna.

Wizerunek uzbrojonej bogini, której prawie całe ciało zasłania wielka tarcza, spotykamy na licznych przedstawieniach z epoki mykeńskiej. Na odnalezionej w Mykenach malowanej stiukowej tabliczce widzimy tę nikonąca niemal całkowicie za ogromną tarczą boginię wraz z dwiema kobietami, z prawej i z lewej, które wykonują wobec niej gesty adoracyjne (por. Rodenwaldt, *Pan am Ilissos*; Nilsson, *Anfänge der Göttin Athene*; Wilamowitz, *Athena*, s. 950 i nast.). Uważa się, że boginią tą jest mykeńska Atena, i niewątpliwie identyfikacja ta wydaje się jak najbardziej prawdopodobna. Jakże mało mówi nam to jednak o prehistorii naszej bogini. Kreteńskie i mykeńskie przedstawienia plastyczne pozostają dla nas niestety w większości zupełnie nieme i nieodgadnione. Widzimy zasłoniętą wielką tarczą boginię, która zdaje się gotowa walczyć i bronić. Ale czy to wszystko, co o niej myślano wówczas, kiedy wiara w nią była wciąż jeszcze żywa? Czy wolno nam nazywać ją dziewicą z tarczą, dziewicą wojowniczką? Na pytania te nie otrzymujemy żadnej odpowiedzi. W każdym razie tego rodzaju charakterystyka nie pasuje do homeryckiej Ateny, mimo że bogini ta sprawia wrażenie bojowej i lubiącej się w walce: Atena jest kimś więcej niż tylko boginią bitwy; w rzeczy samej, jest zagorzałą przeciwniczką dzikich i brutalnych umysłów, dla których jedynym sensem istnienia jest rozkosz czerpana z udziału w walce na polu bitwy. Skłaniamy się do tego, by zawsze myśleć przede wszystkim o tak zwanym palladionie oraz wielu słynnych wizerunkach uzbrojonej Ateny, choć przecież wiemy, że miasto Ateny, które swoją nazwę otrzymało od imienia bogini, otaczało wciąż przechowywany w starej świątyni na Akropolu rzeźbiony w drewnie wizerunek, który nie należał do tego typu przedstawień (por. Frickenhaus, *Das Athenabild des alten Tempels in Athen*, s. 19 i nast. oraz Buschor, *Burglöwen*, s. 96 i nast.). Stary mit bohaterski, z którym Atena jest tak silnie związana, przedstawia nam ją jako boginię gwałtownego czynu i ferworu, wcale nie tylko jednak wojennego. Ile z bohaterskich czynów Heraklesa, któremu przecież nieustannie pomaga i dodaje odwagi Atena, należy do kategorii, która pozwalałaby nam nazywać jego boską przyjaciółkę dziewicą boginią bitwy? Oprócz tego, że wspiera w walce zbrojnej Achillesa, Diomedesa i innych swoich ulubieńców, to przecież pomaga także Jazonowi zbudować statek, a Bellerofontowi okiełznać rumaka. Także w przypadku Odyseusza Atena pomaga

mu i udziela wsparcia w najróżniejszych trudnych sytuacjach. Żadnego z tych działań nie można arbitralnie przypisywać do jakiejś wczesnej formy rozwojowej wiary w Atenę, albowiem kiedy tego dokonujemy, niszczymy jedność homeryckiego i posthomeryckiego jej obrazu, i to jeszcze zanim spróbowaliśmy tę jedność zrozumieć. Tymczasem ona pozwala się bardzo łatwo pojąć, jeśli tylko, powodowani nieprzejednaną wolą tego, by dostrzegać skutek przypadku tam, gdzie wewnętrzny sens wskazuje na pewną całość, nie będziemy sami ograniczać sobie widoku.

2.

Sama bogini pozwala się poznać poprzez sposób swojego pojawienia się na świecie oraz oddziaływania na różnego rodzaju zdarzenia.

W opowieściach traktujących o jej narodzinach Atena jawi się jako ta, która podburza do boju i prowadzi do walki. Zeus „sam z własnej głowy – jak czytamy w *Teogonii* Hezjoda (924 i nast.) – zrodził modrooką¹ Tritogeneję, srogą, co wrzawę bitew wszczyzna, wojsk przywódczyni [...] siłą jej wojny i bitwy”². Z kolei odnoszące się do wyspy Rodos wzniosłe wersy Pindara (*Olymp.* VII, 34 i nast.) tak oto przedstawiają narodziny bogini: „Gdzie kiedyś wielki król bogów zrosił miasto płatkami złotego śniegu, kiedy dzięki sztuce Hefajstosa, przy pomocy spiżowej siekiery, z głowy ojca wyskoczyła Atena i wydała okrzyk potężny. Niebo zadrżało i Matka Ziemia”³. Jednak zdecydowanie najwspanialszy obraz całej postaci Ateny oraz jej pierwszego pojawienia się pośród bogów daje nam XXVIII hymn homerycki do Ateny: „Pallas Atenę, sławną boginię, zaczynam opiewać, błękitnooką, roztrofną, o sercu, co nie zna litości, miast opiekunkę, czcigodną dziewicę [...], mężną, którą urodził przemądry Zeus samojeden z głowy dostojnej, od razu w wojenny zbrojną rysz tunek złotym blaskiem się skrzący. Zdumieni patrzyli bogowie wszyscy, a ona odważnie przed Zeusa egidodzierzcę, żwawo, wprost z nieśmiertelnej skoczyła głowy, wstrząsając ostrą włócznią. W posadach się zatrzęsnał Olimp wzniosły, mocą błękitnookiej bogini przejęty, i ziemia dudnić straszliwie poczęła, i morze zaczęło się burzyć, wzdęte od fali wysokiej – lecz nagle i ono zamarło. Takież i syn Hyperiona prześwietny długo wstrzymywał ręce rumaki, dopóki dziewica nie zdjęła oręża z boskich swych ramion – a był to zaiste niebiański rysz tunek – Pallas Atena; Zeus zaś przemądry radował się wielce”⁴.

¹ Albo: „sowiooką”.

² Tłum. J. Łanowski.

³ Tłum. Alicja Szastyńska-Siemion (Pindar, *Wybór poezji*, Wrocław 1981).

⁴ Tłum. W. Appel.

Oddziaływanie Ateny na świat ludzi oraz jej pojawianie się w nim były opiewane przez poetów oraz przedstawiane przez malarzy i rzeźbiarzy. W pierwszym rzędzie chodzi o wojowników, w których Atena rozbudza odwagę i zapał bitewny. Jeszcze zanim zacznie się bitwa, wyczuwają oni jej podnoszącą na duchu obecność, obiecując sobie, że w boju wykażą się na jej cześć prawdziwie bohaterską postawą. W *Iliadzie* (II, 446 i nast.) bogini, dzierżąc egidę, kroczy przez tłum wojowników, przynaglając ich do boju i wzbudzając „niewysłowione pragnienie rozprawy i walki zaciętej”⁵; choć jeszcze przed chwilą z radością myśleli o powrocie do domu, to teraz zupełnie o tym zapomnieli i myślą tylko o czekającym ich boju; duch bogini napędza serce każdego z nich dziką żądzą walki. Innym razem (*Ilias* IV, 515) Atena „wśród tłumu krocząc Achajów, podnieca zbyt opieszalnych do walki”⁶. Również attycka falanga podczas wojny z Persami wyczuwała pomocną bliskość bogini: „Choć strzały całkiem niebo przesłoniły [...], z boską pomocą pod wieczór – zwycięstwo! Sowa bowiem przed walką obleciała wojsko”⁷ (Aristoph. *Vesp.* 1086; przelot sowy nad greckimi oddziałami przed bitwą pod Salaminą miał zwiastować zwycięstwo: Hesych. i schol. Aristoph. *Vesp.* 1086). Jeszcze innym razem poeta dostrzega boginię, kiedy ta, okryta purpurową chmurą, zstępuje z nieba, aby rozniecić w achajskich wojownikach męstwo i zapał do walki (*Ilias* XVII, 547 i nast.). Wyjątkowo spektakularna jest jej interwencja w trakcie walki z zalotnikami w *Odysei*. Odyseusz, który wcześniej raził celnie strzałami swoich wrogów, staje na progu megaronu razem z Telemachem i dwoma zaufanymi ludźmi. Wtedy, zanim dojdzie do rozstrzygającej walki, nagle zjawia się obok niego Atena pod postacią Mentora i namawia do okazania zawziętości i męstwa (*Odyss.* XXII, 205 i nast.). Ledwie się zjawiała i została wysłuchana, a już znika – poeta widzi ją w postaci jaskółki, która wlatuje i siada na belce pod dachem (239). Następnie obie strony obrzucają się włóczniami, z tym że Atena odjęła celność rzutom zalotników, którzy jeden za drugim padają martwi na ziemię. W końcu, kiedy dochodzi do ostatecznego starcia, bogini unosi swoją śmiertcioną egidę, co wywołuje popłoch wśród zalotników, którzy biegnąc w trwodze, zostają wybici co do jednego (297 i nast.). We wszystkich tych sytuacjach Atena działa poprzez samą swoją obecność, nie ingerując bezpośrednio w bieg wydarzeń. Tak też została ona ukazana na słynnym przedstawieniu rzeźbiarskim na zachodnim frontonie świątyni Afai na wyspie Ajgina, gdzie ubrana w pełną zbroję stoi w znamionującej spokój postawie pośród tłumu walczących. Z kolei na tarczy Achilleusa Atena została przedstawiona obok Aresa, oboje w nadludzko wielkiej postaci, na czele ruszającego do boju wojska (*Ilias* XVIII, 516). Jeden z jej homeryckich przydomków (*Ἀγελεΐη*, *Ageleje*) określa

⁵ Tłum. K. Jeżewska.

⁶ Tłum. K. Jeżewska.

⁷ Tłum. Janina Ławińska-Tyszkowska (*Arystofanes, Komedia*, t. 1, Warszawa 2001).

ją jako „zdobywczynię łupów”. W późniejszym czasie nazywano ją również „niszczycielką miast” (περσέπολις, *persepolis*). Jednak Trojanki przyzwały ją imieniem Ερυσίπολις (*Erysiptolis*) czyli „patronki miasta” (*Ilias* VI, 305; por. Homer. Hymn. XI⁸), a w wielu miastach greckich czczono ją jako boginię cytadeli⁹ (πολιάς [*polias*], πολιοῦχος [*poliouchos*]), zwłaszcza zaś w Atenach, których nazwa pochodzi przecież od jej imienia. Właśnie taką Atenę, patronkę i strażniczkę, powinniśmy dostrzegać już w obrazie mykeńskiej bogini z tarczą, o którym była mowa na początku.

Jednak Atena nie włada tylko armiami i miastami; jeszcze bardziej charakterystyczne dla niej są związki z wyjątkowo silnymi osobowościami. Jest ona boską siostrą, przyjaciółką, towarzyszką bohatera w jego działaniach i przedsięwzięciach; jej bliskość zawsze we właściwym momencie dodaje mu odwagi, rozjaśnia umysł i podnosi na duchu. W dawnych pieśniach pojawiają się postacie wielu herosów mogących cieszyć się szczególnymi względami bogini. Na przykład wielki wojownik Tydeus był jej tak miły, że kiedy w decydującej walce poległ pod murami Teb, obdarzyła go nieśmiertelnością, którą uzyskała dla niego od samego Zeusa. Przyjaciół z Ateną odziedziczył następnie syn Tydeusa, Diomedes, o którego wspaniałych wyczynach opowiada księga V *Iliady*. No i oczywiście każdy słyszał o miłości Ateny do Odysuseusza. Kiedy ten razem z Diomedesem przygotowuje się do nocnego wypadu na obóz Trojan¹⁰, Atena zsyła w ich pobliże czaplę, której krzyk jako omen natychmiast zwraca uwagę Odysuseusza, skłaniając go do wzniesienia modłów do bogini: „Usłysz mnie, z Zeusa zrodzona egidodzierzcy, co zawsze w trudach mych wszelkich tak blisko stoisz! Pamiętam o tobie w moich działaniach. Szczególnie sprzyjaj mi dzisiaj, Ateno! Pozwól nam okryć się sławą i wrócić do naszych okrętów, kiedy spełnimy czyn wielki, co klęską spadnie na Trojan”. Następnie modły wznosi Diomedes: „Teraz i mnie, córo Zeusa, wysłuchaj [...] Obok mnie stój, jak przy ojcu mym boskim stałaś [...], [który] mógł czynów nad miarę człowieczą dokonać z tobą, czcigodna bogini, bo go łaskawie wspierałaś. Teraz i mnie zechciej wesprzeć, i weź mnie pod swoją obronę”¹¹. I bogini pomaga im zaskoczyć pogrążonych we śnie wrogów, a potem w odpowiedniej chwili przynagla do powrotu, dzięki czemu ryzykowny wypad obu bohaterów kończy się pełnym sukcesem (*Ilias* X, 274 i nast.). W dniu chwały Diomedesa Atena objawia mu się we własnej osobie, przydając odwagi i zachęcając do konfrontacji z samym Aressem, znenawidzonym przez nią brutalem i okrutnikiem. Następnie zajmuje miejsce woźnicy Diomedesa, Stenelosa, spychając go z zaprzęgu na ziemię, a wtedy „oś zaskrzypiała bukowa głośno pod groźną boginią”, w trakcie walki zaś sprawia, że ciśnięta przez herosa włócznia dosięga celu i wbija się głęboko w ciało boga.

⁸ „Miasta strażniczka”, tłum. W. Appel.

⁹ Takich jak ateński Akropol.

¹⁰ Opowiada o tym księga X.

¹¹ Tłum. K. Jezewska.

Wrogość Ateny wobec Aresa, która wielokrotnie daje o sobie znać w *Iliadzie*, może nauczyć nas nieco lepiej rozumieć prawdziwą naturę tej bogini. W słynnej bitwie bogów opisaną w księdze XXI, w której zresztą nikt inny nie walczy, Atena bez większego trudu powala Aresa na ziemię uderzeniem głazu w kark (*Ilias* XXI, 390 i nast.). Powodem nienawiści Ateny ma być opowiedzenie się Aresa po stronie Trojan. My jednak wyraźnie wyczuwamy, że powód sięga głębiej i wynika z wzajemnie sprzecznych ze sobą natur obu tych bóstw. Ares ukazany zostaje jako spragniony krwi, okrutny demon wojny, którego chępliwa pewność zwycięstwa zdaje się pustą przechwałką w porównaniu ze spokojem i roztropnością ufającej w swoje siły Ateny. Bogowie nazywają Aresa „szalonym”¹² i „bezrozumnym”¹³ (*Ilias* V, 761; 831); bóg ten „nie zna sprawiedliwości”¹⁴ (V, 761), ponieważ brak mu charakteru: „[raz] wspiera jednych [...], [raz] drugich”¹⁵ (V, 831; 889¹⁶). „Nikt tak jak ty nienawistny mi nie jest z mieszkańców Olimpu. Waśń i wojny, i boje są zawsze tobie najmiłsze”¹⁷, oświadcza sam Zeus. Od tego budzącego grozę mrocznego wizerunku demona wojny i rozlewu krwi odróżnia się – i zgodnie z intencją poety ma się odróżniać z całą mocą – obraz jasnej postaci Ateny, która jest kimś znacznie więcej niż tylko wojowniczką. Świadczy o tym w najbardziej przekonujący sposób jej pełna miłości troska okazywana Heraklesowi, którego dokonania wynikają z pewnością nie tylko z żądzy walki i demonstrowania swojej wyjątkowej siły wobec każdego przeciwnika. Tym, co uwzniośla i uszlachetnia wszystkie heroiczne wyczyny Heraklesa, czyniąc z nich w późniejszym czasie wzór dokonań kogoś, kogo przeznaczeniem było zostać po śmierci zabranym do nieba, jest duch Ateny. Zarówno w literaturze, jak i w sztuce plastycznej u boku Heraklesa widzimy niezmiennie Atenę, która towarzyszy mu w jego wyprawach i podróżach, pomaga dokonywać nadludzkich wyczynów, w końcu zaś prowadzi go do nieba, gdzie „odtąd będzie zamieszkiwał wśród bogów”¹⁸ (por. Paus. III, 18, 11 i in.). Dla nas bliski związek bogini z tym największym i najsłynniejszym herosem wyraża się najpełniej i najpiękniej w przedstawieniach sztuki plastycznej oraz malarstwie wazowym. Niezmiennie wierna, Atena zawsze zjawia się we właściwym momencie, udzielając rady i wsparcia Heraklesowi, który walczy z potworami, zmagając się z nadludzkimi wyzwaniem, by ostatecznie swoimi chwalebnyymi wyczynami zapewnić sobie wstęp do świata bogów. Nikt chyba w bardziej uroczy i wzruszający sposób nie ukazał bliskości bogini w momencie najcięższej z prób siły i wytrzymałości, jakiej został poddany ten heros, niż twórca metopy Atlasa ze świątyni Zeusa w Olimpii. Kiedy sklepienie nieba spoczywa

¹² „Rozkiełzali szaleństwo Aresa i jego bezprawie”, tłum. I. Wieniewski.

¹³ „Wiarołomny ten zmiennik, dopust prawdziwy”, tłum. I. Wieniewski.

¹⁴ Tłum. K. Jeżewska.

¹⁵ Tłum. K. Jeżewska.

¹⁶ „Zwodzi [...] i jednych, i drugich”, tłum. K. Jeżewska.

¹⁷ Tłum. I. Wieniewski.

¹⁸ Tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska.